

u Ciebie na składzie 32 obrazów, które zostały przecenione na połowę dawnej ceny podstawowej. Ponad to wykupiłeś około 80 rysunków wycenionych po 50.- \$. Wreszcie pozostałe obrazy, które miałem wtedy namalowane, kupiłeś po 1.600.- \$. W połowie lat osiemdziesiątych, sporą ilość obrazów nabyłeś po 600.- \$, bo zostały przeze mnie przecenione. Wszystko to jakoś inaczej wygląda w Twoich wspomnieniach, szczególnie wtedy gdy głośisz je przez radio i dajesz do zrozumienia, że "dziesiątki jeśli nie setki obrazów" opłaciłeś sumami pięciokrotnie wyższymi niż były umówione, ale "cała prawda", której się domagasz, jest mniej efektowna od Twych wspomnień.

Myślę, że teraz po zerwaniu umowy i po tym jak minął prawie rok czasu, można nareszcie postawić grubą kreskę, oddzielającą przeszłość i przestać sobie wzajemnie zatruwać życie. Jak to się dzieje, że z wieloma ludźmi prowadziłem i prowadzę korespondencję, w której dyskutujemy o sztuce, polityce, filozofii i sensie życia, piszemy sobie o tym co się nam wydarzyło i tak dalej, a korespondencja z Tobą, staje się nieustającą wymianą not dyplomatycznych! Miałem nadzieję, że teraz, gdy już nas nie wiąże umowa, to się zmieni.

Pięknie pozdrawiam Ciebie i Twoją Żonę.

Warszawa: \_ A Godz: \_